

W USA utworzą bazę danych o wszystkich obywatelach

5 czerwca 2025

W tym miesiącu trzynastu byłych pracowników podpisało list wzywający Palantir do zaprzestania współpracy z Trumpem. Linda Xia, która do zeszłego roku była inżynierem Palantir, powiedziała, że problem nie dotyczy technologii firmy, ale sposobu, w jaki administracja Trumpa zamierza ją wykorzystać: „łączenie wszystkich tych danych, nawet z najszlachetniejszymi intencjami, znacznie zwiększa ryzyko ich niewłaściwego wykorzystania”.

Prezydent Donald Trump wykorzystuje swoje relacje z firmą programistyczną Palantir, do stworzenia ogólnokrajowej bazy danych inwigilacji obywateli amerykańskich. Pamiętajcie o tym, że zazwyczaj to, co negatywnego ma miejsce w USA, później zostaje implementowane w pozostałych krajach. Dlatego właśnie powinniśmy trzymać rękę na pulsie i sytuacje, takie jak dziś omawiana, po prostu nagłaśniać – tu chodzi o zniewolenie człowieka.

Odkąd Donald Trump został ponownie wybrany na prezydenta USA w listopadzie ubiegłego roku, firma programistyczna o nazwie Palantir wielokrotnie pojawiała się w rozmowach. Na początku tej tak zwanej „pandemii COVID-19” Palantir otrzymał od Donalda Trumpa zadanie stworzenia bazy danych śledzenia Amerykanów, którzy przyjęli tą tak zwaną „szczepionkę” mRNA na COVID-19, a co ważniejsze, także tych, którzy odmówili jej przyjęcia – a może przede wszystkim tych.

Dodatkowo w ubiegłym roku pokazaliśmy wam związek między Palantirem a tajemniczymi i w zasadzie wciąż niewyjaśnionymi obserwacjami dronów, które dosłownie „zalały” USA. Natomiast gdybym miał napisać scenariusz do jednego z tych filmów opowiadających o końcu naszej cywilizacji, to zdecydowanie

umieściłbym Palantira w samym środku akcji, jako bogatą korporację złoczyńców, która chce zniszczyć ludzkość – ale to taka dygresja na marginesie.

Czyli tak, jeszcze nie tak dawno obiecano amerykańcom „złotą erę”, ale zamiast tego dostają coś zupełnie innego. Czy może nas to dziwić, bądź zaskakiwać? No cóż, jedno jest pewne: „obiecują nadal obiecywać”. ALE, ostatnie kilka tygodni pokazało nam, że wymagania dotyczące „osobistego ID” weszły w życie w Ameryce na pełnej „petardzie”. Każdemu kto jeszcze pokłada wiarę w USA czy Trumpa, radzę się przebudzić, możliwie czym prędzej.

Ale do rzeczy, otóż teraz Trump zlecił Palantrowi zebranie oddzielnych baz danych zawierających informacje o obywatelach amerykańskich i użycie ich oprogramowania Foundry do skompilowania ich w jedną, wielką, „piękną” bazę danych. Krótko mówiąc, osoba, którą amerykańanie wybrali, aby chronić obywateli przed tego rodzaju rzeczami, jest tą samą osobą, która do tego zmierza. Jak to się ma do ironii? Po przeczytaniu tego artykułu możecie zapoznać się z najnowszymi „rewelacjami” Trumpa, który mówi, że jest na misji od „boga”. Ja bym dopytał: „którego boga”?

„W marcu prezydent Trump podpisał dekret wzywający rząd federalny do dzielenia się danymi między agencjami, co rodzi pytania o to, czy mógłby sporządzić główną listę danych osobowych Amerykanów, która mogłaby dać mu niewypowiedzianą moc inwigilacji. Od tamtej pory Trump nie mówił publicznie o tych wysiłkach. Ale za kulisami urzędnicy po cichu umieścili technologiczne elementy składowe, aby umożliwić realizację jego planu. W szczególności zwrócili się do jednej firmy: Palantiru, firmy zajmującej się analizą danych i technologią” – komentuje całą sprawę „The New York Times”.

W ostatnich miesiącach administracja Trumpa rozszerzyła zakres prac firmy Palantir na cały rząd federalny. Firma otrzymała ponad 113 milionów dolarów wydatków rządu federalnego od czasu

objęcia urzędu przez Trumpa, zgodnie z publicznymi dokumentami, w tym dodatkowe fundusze z istniejących kontraktów, a także nowe kontrakty z Departamentem Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Pentagonem.

Tworzenie szczegółowych portretów Amerykanów na podstawie danych rządowych nie jest tylko mrzonką. Administracja Trumpa starała się już o dostęp do setek punktów danych o obywatelach i innych osobach za pośrednictwem rządowych baz danych, w tym numerów kont bankowych, kwoty zadłużenia studenckiego, roszczeń medycznych i statusu niepełnosprawności. obrońcy prywatności, związki studenckie i organizacje praw pracowniczych złożyły pozwy sądowe w celu zablokowania dostępu do danych, kwestionując, czy rząd może wykorzystywać dane osobowe ludzi jako broń.

W tym miesiącu trzynastu byłych pracowników podpisało list wzywający Palantir do zaprzestania współpracy z Trumpem. Linda Xia, która do zeszłego roku była inżynierem Palantir, powiedziała, że problem nie dotyczy technologii firmy, ale sposobu, w jaki administracja Trumpa zamierza ją wykorzystać: „łączenie wszystkich tych danych, nawet z najszlachetniejszymi intencjami, znacznie zwiększa ryzyko ich niewłaściwego wykorzystania”.

Źródło: [Eschatologia.pl](https://eschatologia.pl)